

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK II. | ŁÓDŹ, ŚRODA 24 GRUDNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY. | № 294

## Niemcy chcą wstąpić do Ligi Narodów.

Energiczną akcję w tym kierunku podjęli profesorowie niemieccy.

Berlin, 23 grudnia.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”

W Niemczech podjęta została obecnie akcja za wstąpieniem Niemiec do Ligi narodów. Na czele tej akcji stoi cały szereg profesorów niemieckich.

Na jednym z ostatnich zebrań tow. przyjaciół Ligi narodów przemawiał Edward Bernstein, który wskazał, iż faktycznie Liga narodów nie istnieje, jest natomiast tylko związek niektórych narodów.

Sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi narodów jest bardzo aktualna i powinna być natychmiast rozstrzygnięta.

Pozostawanie Niemiec poza Ligą narodów przynosi narodowi niemieckiemu znaczne szkody, których można byłoby uniknąć.

H. Z.

Berlin, 23 grudnia.

W pismach dzisiejszych ukazał się tekst noty niemieckiej do Ligi narodów w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi.

Teoretycznie nota wyraża zgodę Niemiec, ale zastrzega, że musi być zapewnione Niemcom miejsce w radzie Ligi

oraz, że Niemcy muszą być zwolnione z wypełnienia artykułu 16-go traktatu wersalskiego.

RAPORT KOMISJI KONTROLUJĄCEJ

Paryż, 23 grudnia.

„Matin” potwierdza wiadomość, że raport międzysojuszniczej komisji kontro-

lującej stwierdza, iż w Niemczech istnieje jeszcze znaczne ilości materiału wojennego, oraz zwraca uwagę sojuszników na rolę policji i Reichswery, których stan liczebny przekracza liczbę stu tysięcy ludzi i stanowi wyborowe kadry dla szkolenia rekrutów. Raport kładzie nacisk również na ożywioną działalność

niemieckiego sztabu generalnego.

„Matin” wnioskuje z tego, że pomimo starań ambasadorów niemieckich angielscy nie ewakuują kolonii d. 10 stycznia 1925 r.

Dzienniki stwierdzają jednogłośnie sojuszników w tej sprawie.

„Le Journal” pisze, iż najważniejsze jest ustalić i przeprowadzić plan, któryby zdołał radykalnie unicestwić szkodliwość militarystyki niemieckiej.

„Petit Parisien” oświadcza, iż stanowisko sojuszników uzależnione jest nie tylko od zobowiązań, przyjętych w Londynie, lecz także od traktatu wersalskiego.

„L'Oeuvre” stwierdza, iż byłoby ubolewania godne, gdyby Niemcy utrzymały nadal, że przedłużenie okupacji kolonii szkodziłoby republikanom niemieckim. Francja dała Niemcom dowody do brej wojska i ma prawo oczekiwać z kolei od Rzeszy dowodów zrozumienia jej stanowiska.

### DYMISJA URZĘDNIKÓW ANGIELSKICH W EGIPCIE.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 23 grudnia.

Donoszą z Egiptu, iż wielka ilość urzędników angielskich, którzy pracowali w urzędach egipskich zgłosiło swą dymisję. Rząd egipski zwrócił się do komisarza Allenby z prośbą, by wpłynął na urzędników, aby ci cofnęli wniesione prośby o dymisję.

E. S.

### DWA TRUPY POD TRAMWAJEM.

Berlin, 23 grudnia.

Na ulicach Berlina zderzyły się w dniu wczorajszym skutkiem złe nastawione zwrotnicy dwa tramwaje. Kilka osób zostało ciężko rannych — 2 zaś zabite.

### KTÓŻ ROZSIEWA POGŁOSKI.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Paryż, 23 grudnia.

Agencja Havasa donosi: W ostatnim czasie rozpowszechniane są nieuzasadnione pogłoski o bliskim spadku kursu franka francuskiego, co wywołuje panikę wśród ludności.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie wysledzenia sprawców rozsiewania tych fałszywych alarmujących pogłosek.

I. A.

### WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW CZEKOWYCH.

Praga, 23 grudnia.

Ministerstwo skarbu donosi, iż banknoty jedno i pięćdziesięciokoronowe z datą 15 kwietnia 1919 roku z dniem 1 stycznia 1925 r. zostają wycofane z obiegu.

P. N.

### HITTLER NA WOLNOŚCI.

Berlin, 22 grudnia.

Sąd najwyższy ogłosił dziś wyrok uwolniający Hitlera i Kriebelsa za udział w zamachu stanu.

Prasa demokratyczna ostro protestuje przeciw uwolnieniu Hitlera, który był przywódcą bojówek nacjonalistycznych w Bawarii.

H. Z.



Z nowego kodeksu karnego: egzekucja na plotkarzu.

## Demonstracje bezrobotnych w Austrii i Ameryce.

Nietylko biedna Austrija, ale i bogata Ameryka poczyna przeżywać kryzys przemysłowy.

Wiedeń, 23 grudnia.

Bezrobotni przygotowali na wczoraj manifestację przed ratuszem skąd mieli udać się przed parlament. Policja w obawie przed ekscesami nie pozwoliła na zebranie i skonsygnowała żandarmerję oraz żołnierzy i straż bezpieczeństwa w liczbie 6000 (?).

Wbrew zakazowi bezrobotni zebraли się w umówionym miejscu. Przyszło do demonstracji. Policja aresztowała 15 osób, między innymi przywódcę związku bezrobotnych, który próbował odbić policji jednego z aresztowanych.

Wiedeń, 23 grudnia.

Problem rozwiązania trwającego od dłuższego czasu bezrobocia w Austrii stał się nadzwyczaj aktualny, gdyż prawie codziennie większe rzesze bezrobotnych, które pozbawione są zasiłków, demonstrują przed gmachami władz komunalnych i państwowych.

Prasa wiedeńska stwierdza, że komunisty wyzyskują nastrój głodnych mas bezrobotnych i starają się wśród nich utrwalić swe wpływy.

To też woła ona na alarm i zwraca się do władz rządowych, by te odjęły natychmiast na większą skalę prace publiczne, które zatrudniłyby co najmniej 130.000 bezrobotnych, które znajdują się w Wiedniu.

W. S.

Nowy Jork, 23 grudnia.

Po raz pierwszy od dwóch lat była wczoraj Ameryka Północna widownią wielkiej demonstracji bezrobotnych w Nowym Jorku. Część demonstrantów wtargnęła do jednego z kościołów, gdzie przenocowała, twierdząc, że będą przychodzić tam co noc, gdyż nie mają za co opłacić mieszkania. Demonstracja ta świadczy, że i Ameryka zaczyna przeżywać kryzys przemysłowy.

### Groźba strejku w magistracie.

W sobotę rozpoczną się wypłaty zapomóg pracownikom umysłowym.

Jak już donosiliśmy międzyzwiązkowa komisja pracowników miejskich zwróciła się do prezesa rady miejskiej dr. Fichny, prosząc go o interwencję w magistracie w związku z wystawionymi żądaniami. Dr. Fichna przyrzekł zadość uczynić prośbie pracowników o następnie o skutkach interwencji zawiadomić międzyzwiązkową komisję.

Ponieważ dotychczas międzyzwiązkowa komisja żadnej odpowiedzi nie otrzymała, w czym dopatruje się lekceważenia żądań pracowników, zwołane została natychmiast po świętach posiedzenie międzyzwiązkowej komisji, na którym zdecydowany zostanie strejk w magistracie.

### WYPŁATA ZAPOMÓG PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

W związku z nadejściem pieniędzy na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych, w sobotę rozpoczną się wypłaty zasiłków według list, o pracowanych przez państwowy urząd pośrednictwa pracy.

### UCZ SIĘ MAGISTRACIE.

Londyn, 23 grudnia.

Ministerstwo zdrowia pracuje obecnie usilnie nad rozwiązaniem kwestji mieszkaniowej i bada projekty różnych architektów.

Z pomiędzy szeregu planów został wyróżniony plan budowy domków stalowych. Domki stalowe będą znacznie praktyczniejsze i tańsze od murowanych.

Budowa jednopiętrowego domku ze stali trwać będzie około miesiąca.

E. S.



## Ataki na faszyzm.

Przyszłość faszyzmu zależy przede wszystkim od ewolucji do jakiej zdolny jest na wewnątrz

**i w jakiej mierze potrafi on rozbroić swoich przeciwników.**

Pomimo niestabilnego tempa walki politycznej we Włoszech, sytuacja w istocie od kilku miesięcy nie rusza z miejsca. Ataki opozycji wznowione w ostatnich czasach przez skutki części liberalistów pod wodzą Giolittiego nie słabną wprawdzie, ale i nie wykazują jak dotychczas zapowiedzianych rezultatów. Rząd i partja rządząca bronią zawzięcie swoich pozycji, a mając zdecydowaną większość w izbie poselskiej i senacie oraz egzekutywę dzięki silnej organizacji partyjnej mają dla swej polityki pokrycie zarówno formalne jak i faktyczne. Rzecz prosta, że ten stan walki nie może przeciągać się w nieskończoność, gdyż bądź co bądź nie jest on dla przyszłości rządów faszystowskich objawem pomyślnym. Stąd co raz to silniejsze akcentowanie t. zw. programu normalizacji, tj. powrotu do polityki ściśle konstytucyjnej, w szczególności zaś potępienie aktów gwałtu i przemocy.

W tym duchu właśnie zostało zredagowane ostatnie orędzie Mussoliniego do faszystów: „Zaufanie kraju słabnie i ustaje — pisał premier włoski — kiedy ludność jest świadkiem gwałtów i nieporządków, wywoływanych przez faszystów lub ludzi podających się za nich. Czyny nielegalne nie mają dziś żadnego usprawiedliwienia. Ludność pragnie spokoju i zwróci się przeciw każdemu, kto ten spokój mąci lub mu zagraża. Gwałtownicy z zawodu, pasożyty, ludzie nie umiejący wytłumaczyć źródeł swego docho-  
du, muszą być bezwzględnie wyrzuceni z partji niezależnie od ich zasług w przeszłości. Faszyzm musi wykorzystać obecną sytuację i spojrzeć w głąb siebie. Niema wątpliwości, że obecna sytuacja minie i że jutro faszyzm będzie nowym dniem triumfu”.

Nie ulega kwestji, że istotne wprowadzenie w życie programu normalizacji utrwaliłoby rządy Mussoliniego na czas bardzo długi. To też nie dziwnego, że opozycja odnosi się sceptycznie do możliwości przeprowadzenia tego programu, być może dlatego, że wołałaby poprostu upadek rządu obecnego, aniżeli pozostanie faszyzmu na gruncie nawet najkonstytucyjniejszej normalizacji.

„Zapóźno — pisze „Giornale d'Italia” — zapóźno, gdyż ta rozległa skala otrzymania uznania, z którego przeszłości Mussolini korzystał — w znacznym stopniu sorwiała się; zapóźno, gdyż straconego zaufania się nie odzyskuje; zapóźno, gdyż między mową moralizatorską, wygłoszoną w czwartku tego roku w senacie i obecnym orędziem pokojowym, wy stosowaniem do faszystów — istnieje cała seria aktów i przemówień samego premiera, znajdujących się w zupełnej sprzeczności zarówno z mową czwartkową jak i z duchem obecnego orędzia”.

Jakkolwiekby wszakże było, to jedno nie ulega wątpliwości, że przyszłość faszyzmu zależy przede wszystkim od ewolucji do jakiej faszyzm zdolny jest na wewnątrz i w jakiej mierze potrafi on rozbroić swoich przeciwników.

## DOMY STALOWE W ANGLJI.

Londyn, 23 grudnia.

Rząd zamierza przystąpić do zrealizowania projektu budowy domów, celem walki z głodem mieszkaniowym.

Rząd zdecydował się na użycie do budowy tych domów stali, gdyż mają one być o połowę niemal tańsze od domów zbudowanych z jakiegokolwiek bądź innego materiału budowlanego.

## Kto zarabia na teatrach w Ameryce.

Aktorzy i autorzy dramatyczni.

Ille zarabiają aktorzy i autorzy. — Częste bankructwa teatrów. — Autorzy w roli impresarjów.

Wychodzące w Nowym Yorku pismo „American Magazine” zamieściło artykuł pod tytułem: „Kto zarabia w teatrach?”, rzucający ciekawe światło na stosunki panujące w teatrach amerykańskich.

Oto ciekawe ustępy:

Największe zyski z teatrów — stwierdza „American Magazine” — czerpią autorowie i aktorzy.

Niektórzy głośniejsi pisarze dramatyczni nie chcą się narażać na ryzyko powodzenia, i żądają z góry ryczałtowej kwoty za sztuki, wręczone dyrekcjom. Tak np. stała taksa lepszego pisarza jest 10,000 dolarów za rękopis sztuki, oczywiście z dalszemi tantjemami od jej przedstawię po 12 proc. od dochodu brutto.

Inni żądają tylko 1000 do 2000 dolarów.

Inni autorowie nie zgadzają się na stałe honorarium, podejmują ryzyko, układając się o tantjemy, które w każdym mieście amerykańskiem są inne, stosunkowo do średnich liczb frekwencji.

Tak np. za wystawienie sztuki w Chicago autorowie żądają większej tantjemy niż w Nowym Yorku, ponieważ doświadczenie poucza ich, że w Chicago sztuki prędzej schodzą z repertuaru. Normalną jest rzeczą, że autor po napisaniu sztuki na której powodzenie liczy, organizuje własną trupę i staje się na czas jej grania w ten sposób dyrektorem teatru. Przedsiębiorstwa tego rodzaju kończą się nie raz bankructwami, w większości wypadków jednak dają dobre zyski.

Według „American Magazine”, jeden z młodszych pisarzy dramatycznych zarobził na trzech sztukach, wystawionych we własnym zarządzie, 300,000 dolarów. George Brodahurst za sztukę „The man of the hour” zainkasował w teatrach A-

meryki północnej 180,000 dolarów, z czego czysty dochód wynosił 120,000 dolarów. Augustowi Thomaszowi przyniósł dramat „Arizona” 175 tys. dolarów, Marcinowi Mayo widowisko „Polly of the Circus” 150,000 dolarów. Największy sukces jeszcze przed wojną odniosła w Stanach Zjednoczonych sztuka Henry'ego B. Harrisa „The Lion and the Mouse”, na której autor zarobił na czysto 800,000 dolarów współpracownik jego, Charles Klein, 300 tys. dolarów.

Wybitniejsi aktorzy zazwyczaj nie pobierają stałej gaży. Umowy zawierane są najczęściej o poszczególne role. Przeważnie cena większej roli wynosi 160 dolarów na tydzień, mniejsze odpłacane są po 20—30 dolarów. Oczywiście wielcy aktorowie przekraczają znacznie tę normę. „Pierwszy amant” nie gra poniżej 900 dolarów tygodniowo, aktora z marką trudno pozyskać taniej jak za 600 dolarów. Dyrekcje teatrów w Ameryce radzą sobie przeważnie w ten sposób, że do sztuk angażują nowicjuszy i ćwiczą ich na próbach, by w ten sposób uniknąć wysokich kosztów.

Typowy kontrakt amerykański zawiera zawsze postanowienie, że aktor obejmujący rolę, zobowiązuje się odbyć w niej 30 do 50 prób, a więc przyszłe jego honorarium, na które otrzymuje odpowiednią zaliczkę, przed wykonaniem roli zajmuje około dwóch miesięcy czasu. Płace aktorek są jeszcze większe, ze względu na koszty kostjumu otrzymują one nie raz po 1000 dolarów tygodniowo. Budżet przeciętny, ustanawiany do każdej sztuki z osobna, z którą po większej części trupa objeżdża następnie wszystkie większe miasta Stanów Zjednoczonych, wynosi mniej więcej około 2000 dolarów tygodniowo.

## Pirandello--dyrektorem teatru

1 stycznia 1925 roku, w Rzymie został otwarty nowy teatr, którego dyrektorem będzie nikt inny, jak niezmordowany autor dramatyczny Luigi Pirandello. Plany budowy nowego gmachu wypracował znany architekt Wirgilio Marchi. Będzie to teatr dla doborowej publiczności, z widownią, ograniczoną do 400 miejsc. Te 400 osób prawdopodobnie mają się rekrutować z najbogatszych sfer towarzysstwa rzymskiego, ponieważ w teatrze Pirandello obowiązywać będą ceny dwa razy tak wysokie, jak w innych teatrach rzymskich.

Wirgilio Marchi, budowniczy teatru Pirandello, jest znanym futurystycznym architektem. To też budynek bez wątpienia, przedstawiać się będzie ekscentrycznie, ale Pirandello nie zamierza tam wstawiać jedynie futurystycznych sztuk. Autor „Sześciu postaci dramatu poszukiującego autora”, chce w swoim teatrze dać pełny obraz prądów teatralnych w nowożytnym włoskiem i zagranicznym piśmiennictwie scenicznym.

Repertuar teatru Pirandello jest już na pierwszy sezon w ogólnych zarysach ustalony. Pirandello zamierza w pierwszym rzędzie zapoznać publiczność włoską z szeregiem rosyjskich autorów. Rosyjscy pisarze dramatyczni byli dotychczas we Włoszech zupełnie nieznanymi. Obecnie Pirandello pragnie ukazać na scenie dramaty Leonidasa Andrejewa, udrmatyzowane powieści Dostojewskiego i sztuki Juskiewiczza. Prawdopodobnie teatr Pirandello ma inauguracyjnym przedstawię wystawi trzy jednoaktówki Je wreinowa, autora sukcesowej sztuki „To co najważniejsze”.

Również Anglicy dojdą do głosu w teatrze Pirandello. Ruchliwy dyrektor teatru zapewnił sobie prawo wystawienia dwóch sztuk lorda Utsanny, p. t. „Bogowie gór” i „Noc na wyżynach”. Z pośród francuskich autorów ma się pojawić oryginalna sztuka młodego francuskiego pi-

sarza dramatycznego Jana Coctea, p. t. „Małżonkowie z wieży Eifla”. Dowcipny Juliusz Romain przyrzekł teatrowi Pirandello swoją najnowszą farsę „Wesele pana Detroidelta”.

Pirandello zamierza również pozyskać na swych współpracowników najbardziej znanych hiszpańskich i amerykańskich autorów. Podobno Pirandello obiecuje sobie specjalny sukces odnośnie hiszpańskiej sztuki „Drzewo genealogiczne”. Jest to nadzwyczaj oryginalna groteska, pióra znanego hiszpańskiego powieściopisarza, Pio de Baroja. Sztuki tej dotychczas nie wystawiono, ponieważ autor uważał swe dzieło za niemożliwe do inscenizacji. Pirandello przeczytał manuskrypt i natychmiast sztukę zakupił.

Oprócz dzieł zagranicznych, ukażą się w teatrze Pirandello również przedstawiciele włoskiej literatury dramatycznej.

Młodzi i nieznanymi, mają w pierwszym rzędzie przyjść do głosu — oto dewiza Pirandello. Pirandello stara się o zaangażowanie najlepszych sił artystycznych do swego teatru.

Jedną jeszcze innowacją będzie zaprowadzona w tym teatrze która jednak niewiadomo, czy mu wyjdzie na dobre. Oto Pirandello odmawia stanowczo wszelkich wolnych biletów wstępu. Każdy, kto będzie chciał być obecny na przedstawieniu, musi sobie bilet zapłacić.

## Na PÓŁ MILJONA MAREK ZŁOTYCH UKRADZONO BANDEROLI.

Berlin, 23 grudnia.

Na jednym z urzędów celnych w Berlinie dokonano kradzieży banderoli papierosowych na sumę pół miliona marek złotych. Policja naznaczyła za wykrycie sprawców 50 tys. marek złotych nagrody. Okazało się, że banderole ukradł jeden z urzędników celnych, niejaki Armin Jordan wraz z kilkoma współpracownikami.

## Wymowa ręki.

Ręka to wizerunek. — Dlaczego tak mało pięknych rąk? Ręka Wenus Medycejskiej i Mojżesza. — Malarze rąk. — Piękna ręka — to kochana ręka.

Ręce mają swoją wymowę, jak twarz jak oko. Podobno nawet większą. Podczas, gdy bowiem wyraz twarzy można umiejętnie zamaskować, błysk oka dyskretnie przysłonić firankami rzęs — ręka jest bezbronna.

Oddawna wiedzieli o tej właściwości ręki tak zw. chiromanci, ludzie, którzy twierdzili i do dziś dnia twierdzą, że z ręki, z jej kształtów, i linii, wyłobionych na dłoni, potrafią czytać, jak w księdze przeszłości, przyszłości, najtajniejsze upodobania, namietności, występki charakter człowieka.

Ludzie instynktownie zdają sobie nie jako sprawę z tej wymowy ręki. Mówią że niemowlę, na którego ręce od urodzenia już wyrte są te same linie z jakimi jako starzec zstąpi do grobu, że niemowlę kurczowo zaciska piąstki ukrywając tajemnicę swojej przyszłości. Istnieją też ludzie, którzy najchętniej nikomu nie pokazałyby swej ręki, jakby podświadomie czując, że ręka ich przynosi im wstyd, niejako obnaża cały brud ich jestestwa.

Jeżeli zaś tak jest, jeżeli naprawdę ręka — to odbicie, wizerunek osobowości — nic chyba w tem dziwnego że tak namiętnie, tak niesłychanie mało istnieje naprawdę pięknych rąk!...

Piękna ręka, to największa rzadkość na tym „najlepszym z światów”. Można mieć śliczną twarz, anielskie poprostu oczy, postać Apolina belwederskiego, czy Afrodyty miłońskiej można mieć nóżki godne — Polki, ale ręce, ręce naprawdę bez skazy, ręce Giocondy lub Chrystusa Michała Anioła — to rzadkość, najrzadsza w świecie!...

Sprzyjającym pięknym ręką okresem był wiek 18 Rococo, kiedy ręce nie służyły do pracy, ani do sportu choćby, lecz wyłącznie tylko do flirtu na pokaz. Obrazy z tej epoki świadczą o tem dowodnie. Sport dzisiejszego okresu dzieje jego, „umęczył” rękę kobiety, pozabawił ją tych cech, jakie nieodłączne są gdy mówić o pięknej ręce.

Jakie są cechy prawdziwie pięknej ręki? Istnieją różne typy piękności rąk — twarz, co innego podoba się europejczykowi, a znów co innego japończykowi, czy murzynowi, to samo można powiedzieć o postaci, — ale piękna ręka istnieje tylko jedna, a jest nią wzór, stworzony przez greków, jest nią ręka Afrodyty Medycejskiej, stworzona przed tysiącami lat przez geniusz grecki. Japończycy zarzucili swój ideał ręki odkąd poznali tamte Wenery.

Istotą piękności ręki jest przede wszystkim dobry stosunek, prawidłowy — pomiędzy różnemi jej częściami, więc szerokość do długości, stosunek palców do dłoni, osady jej i przegubu. T. zw. piękna ręka kobieca musi być wąska, długa i elastyczna, musi mieć nadto piękną inkarnację, musi być biała, ale nie trupio biała, musi mimo wszystko sprawiać wrażenie siły. Środkowa część ręki musi być sklepiona, palce wysmukłe, lecz nie chude, zwięzające się ku końcowi. Przegub nie może występować ostro. Męska ręka musi przede wszystkim sprawiać wrażenie męskości. Musi być także wysmukła, ale zarazem silna i giętka.

Najpiękniejsze ręce malowali Botticelli, Leonardo da Vinci, Tizjan, van Dyk najpiękniejsze męskie ręce rzeźbił Michał Anioł, np. ręce Mojżesza, albo figurę na grobowcu Medyceuszów. Ręce uduchowione malował najlepiej Greco

W dzisiejszych czasach upadła sztuka malowania pięknych rąk. Mało kto umiał by namalować ręce tak jak Holbein, Rubens, Velasques i inni. Może niema ich już na tym „schamiatym” padole?

Jakie ręce mają wielcy ludzie, artyści? Przeważnie są one nie tyle piękne ile przeduchowione, są one trwałymi wizerunkami twórczych natur swych właścicieli.

Rozumie się, że piękna ręka to zarazem kochana ręka, to jest nie tylko wykwit piękności, wykwiutu, ale prawdziwej dobroci.



Ojciec strzelał dzieciom w głowę, a matka w serce.

Krwawa historia wyrodných rodziców.

Zabili siebie i dwoje własnych dzieci.

Rotmistrz kawalerji austriackiej Paul von Danners postanowił wspólnie z żoną Matyldą pozabijać swe dzieci, a następnie odebrać życie żonie i sobie.

Podczas, gdy ojciec strzelał do śpiącego ośmioletniego synka, matka zastrzeliła sześciolletnią córeczkę Ewę, również porażoną we śnie.

Małżonkowie Danners z pochodzenia Angliki, posiadali piękną willę w Roetz około Grazu. Byli to ludzie bardzo zamożni. Po nowym roku mieli jeszcze odebrać spadek z Londynu w sumie 53,000 funtów sterlingów.

Podobno w ostatnich czasach Danners uprawiał hazard i przegrał ogromną sumę.

Małżeństwo przez dumę ukrywało te straty, przed znajomymi i przyjaciółmi, pocieszając się nadzieją otrzymania spadku. Myśl o samobójstwie nie przestawała jednak ich prześladować i coraz silniejszą była chęć skończenia z życiem.

wybrali się z wizytami, wspominając wszędzie, że wyjeżdżają.

Na dwa dni przed uplanowaną śmiercią, małżonkowie Danners otrzymali wiadomość z Londynu, iż cały spodziewany spodek został im już wysłany do banku w Gracu.

Po powrocie około 11-ej wieczorem służące nie mogły się dozwoić do willi usłyszały nagle rozpaczliwe krzyki najmłodszego dziecka „Mamo, mamo!”

Pobiegły do pobliskiego komisariatu, skąd powróciły z policją. Przez okna wybite na parterze dostano się do wnętrza. Gdy oświetlono pokoje, oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Na krwią zalanych łóżeczkach leżały trupy dwojga dzieci.

Śledztwo ustaliło, że ojciec strzelał dzieciom w głowę, a matka w serce.

Następnie Danners zażył truciznę, a żona przestrelała sobie skroń. W pozostawionym testamentie Danners poleca małego Piotrusia, którego robi jedynym spadkobiercą, opiece doktora Feiler, swego przyjaciela z lat młodzieńczych.

100.000 dolarów za 20 lat wolności.

Przed trybunałem karnym w Chicago stawał w tych dniach głośny bandyta, Herbert Holliday, oskarżony o zrabowanie ze swą bandą, z pociągu pocztowego w stanie Illinois, trzech milionów dolarów.

Usłyszawszy wyrok, skazujący go na 20 lat ciężkiego więzienia, Holliday odewał się do sędziów:

„Zróbmy zmianę. Z trzech milionów

dolarów, które zrabowałem wówczas ze swymi towarzyszami, sto tysięcy są jeszcze nienaruszone i ukryte na głębokości kilku jardów pod ziemią w okolicach Kansas City. Otóż, jeżeli zmniejszycie mi karę do pięciu lat więzienia, to obowiązuje się zwrócić wam sumę powyższą.”

Naturalnie sąd odrzucił tę zamianę, choć serca okradzionych zabiły chwilowo nadzieją odzyskania straty.

Wszystko widzi „BIP” Wszystko słyszy. Każda Kobieta. ZDRADZA. Bluro Informacji Prasowych „BIP” Łódź, Cegielniana 40, tel. 20-62.

CZYTAJCIE „REPUBLIKĘ”.

DZIŚ OTWARCIE! ZAKŁADU FOTOGRAFICZNEGO I PRACOWNI PORTRETÓW PRZEJAZD 1 A. B. C. Tel. 19-91

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżywym. Przyjmuje od 5-8 11

Radio-Aparatów Radiosonanz A/B Berlin Inż. J. Reicher i S<sup>ni</sup> Łódź. Rutynowana nauczycielka. udziela lekcji niemieckiego jak również i korespondencji w tymże języku.

SERGJUSZ ARITONOW. (182) wielkiemu księciu zdawać, bo rozmowa na dole trwała bez przerwy. Wrócili na górę, gdy nagle wszedł do nich Sumarokow, błąd, jak chusta i cały drżący. — Nic nie pomagał — rzekł cichutko szcękając zębami-wyobraźcie sobie wypił dwa kieliszki wina z trucizną i zjadł ze sześciu zatrutych ciastek i... n... Trochę mu się tylko raz odbiło, ale splunął i już... I zaczyna się coraz energiczniej dopytywać o dziewczynki. Tłómacząc mu, że ponieważ były tylko dwie, a reszta nie przyjeżdżała, więc posłaliśmy je po tamte. Powiedziałem, że za jakiś kwadrans najdalej już tu będą... Siedzi teraz tam rozwalony w fotelu coraz wścieklejszy i co chwila mu się odbija.. Co radzicie czynić, panowie? — Niech pan wraca... — szepnęli mu wszyscy jednogłośnie — trucizna musi podziałać... a jeśli jeszcze za pięć minut nie będzie skutku, niech pan wraca, to naradzimy, jak się z nim załatwić... Bo inaczej zanim się co zrobi, zanim ukryjemy trupa tam, gdzie zamierzamy, może zrobić się jasno, a to straszne niebezpieczeństwo... Sumarokow posłusznie poszedł na dół. Powiedział Rasputinowi, że telefonował do teatru, gdzie mu powiedziano

że dziewczęta przed chwilą wyjechały, czyli że najpóźniej za dziesięć minut już muszą być na miejscu. Wiadomość ta nieco poprawiła humor Rasputinowi. Puryszkiewicz z Sumarokowem siedzieli, paląc, w gabinecie. Wtem Sumarokow przeprosił Puryszkiewicza, że musi na chwilę wyjść. Prawdziwą przyczyną zaś było to, że jakaś tajemnicza siła przyciągała go na dół. Zszedł rzeczywiście i zapalił światło. Rasputin leżał bez ruchu na ziemi. Sumarokow uklęknął, wziął go za rękę — pulsu nie było... dotknął uchem piersi Rasputina — serce nie biło... Aż tu nagle Rasputin otworzył jedno oko, ciemne, bezdenne, fosforyzujące jakimś niesamowitym blaskiem... W oku tem zapala się nagle jakaś dzika, nieopisana nienawiść i z krzykiem: — Sumarokow- Draniu!... Rasputin zrywa się na równe nogi i rzuca się na Sumarokowa... Ten, przerażony do ostatnich granic, jednym susem wyskakuje z gabinetu, krzycząc, jak opętany: — Puryszkiewicz! Strzelaj! On żyje!... On ucieka!... Aaach! Z twarzą, wykrzywioną panicznym strachem, z oczyma, wyskakującymi z orbit Sumarokow biegł dalej, sam nie wiedząc dokąd... Tymczasem Rasputin znalazł drogę na dwór, wybiegł do ogrodu i ciężkimi krokami uciekał, brnąc w śniegu, przez ogród na ulicę... Puryszkiewicz rzucił się za nim w pogoni... Rasputin usłyszał, że ktoś za nim biegnie i myśląc, że to Sumarokow, odwrócił się i krzyknął: — Zobaczysz ty dramiu Sumarokowie! Wszystko cesarzowej powiem, wszystko! — poczem pobiegł dalej. Wówczas Puryszkiewicz strzelił do niego z rewolwerem. Nie trafił. Rasputin przyspieszył biegu. Puryszkiewicz wystrzelił jeszcze raz i znów chybił. Nie posiadając się z wściekłości strzelił trzeci i czwarty raz... Dopiero wtedy Rasputin padł, lecz wciąż jeszcze drgawkami usiłował wstać. Puryszkiewicz dobiegł do niego i ciężkim butem swym kopnął Rasputina z całej siły w skroń. Ten przewrócił się na bok i wyciągnął ręce naprzód, grzebiąc się w śniegu, jak gdyby chciał popęznąć do furtki. Nie udawało mu się to więc zgrzytał zębami i charczał. Jacyś dwaj ludzie przechodzili ulicą, lecz słysząc strzały rozbiegli się. Puryszkiewicz nie wiedział, co począć. Sumarokow był nieprzytomny, tamtych nie było... (D. c. n.)

Prenumerata: W Łodzi zł. 2,50 miesięcznie — Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetry (na stronie 10 szpłt.) W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4 szpłt.). NEKROLOGI I NADEŚLANE: 30 gr. za wiersz milimetry (na 4 szpłt.) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagran. o 100 proc. drożej. Za ter. m druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobnia 10 gr. Posz. i tawanie pracy 5 grosz. Najmniejsze 50 gr. Godziny przyjęć redakcji 6 — 7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) o 100 procent drożej. Za wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. W. Polak Członkami „Republiki”, Łódź, Piotrkowska 49 Tłocz. Piotrkowska 15. Redaktor odp. Józef Burman.



# CYRK A. CINISELLI

ul. Konstantynowska № 16.

## Wielkie programy gwiazdkowe

Jutro, w czwartek dn. 25 i w piątek dn. 26 grudnia po 2 przedstawienia

Popołudniowe o g. 4 i pół popoł. i wieczorne o g. 8 i pół wiecz.

## Wielka sensacja świata!!

Drugi król żelaza, młodszy

# BRAJTBARD

- a) Przebijanie gwoźdźmią dłońmi przez dwucalową deskę i sześć blach. b) Utrzymanie na piersiach orkiestry cyrkowej, składającej się z 10 osób. c) Przegryzanie i rozrywanie żelaznych łańcuchów. d) Wyginanie żelaznych sztab w różne wzory. e) Rozbijanie na piersiach kamieni wagi 1000 kilogr.

==== Pan BRAJTBARD objaśni Sz. Publiczności sposób wykonywanych produkcji. ====

## ? ŻYWA OSOBA W POWIETRZU?? Tukallah et Miss Fanny ?

niebawale eksperymenty czarodziejskie.

Mr. HALTER z partnerką Komiczne popisy na rowerach.

TRUPA BUFFALLO-BILL Życie i obyczaje Cowbojów na dzikim Zachodzie

Popisy słynnego indyjskiego fakira **BEN-HAIDZA**

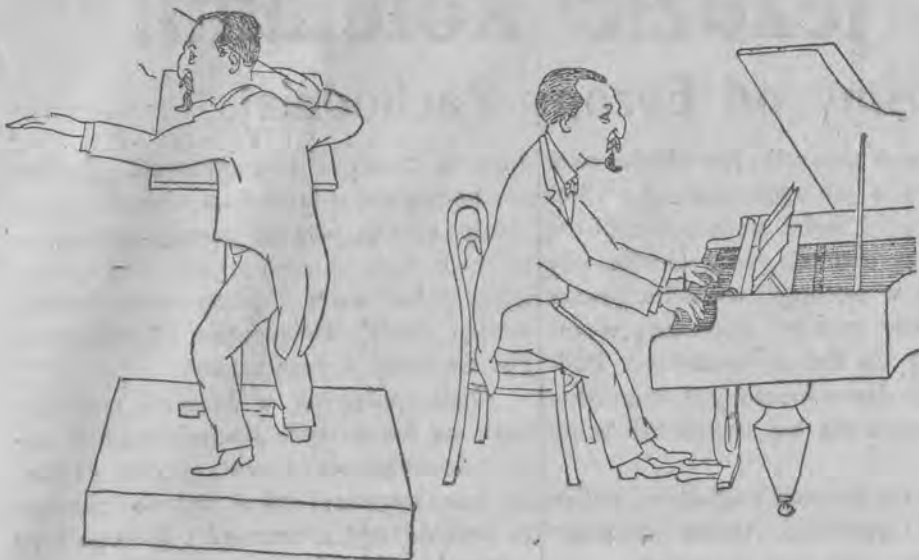
który zakopuje się żywcem do grobu na przeciąg 30 minut.

12 królewskich tygrysów z pogromcą JACKSONEM.

FRIKO i AMORS w nowym repertuarze i wiele innych ciekawych atrakcji.

Orkiestra pod kierunk. p. S. PIETRUSZKI. — Początek przedstawień o g. 4.30 i 8.30 wiecz.





Dyr. Teodor Ryder

## Zwyrodniały wyrostek.

Zamordował w ohydny sposób dwoje dzieci — poranił ich matkę, i nawet przed sądem nie okazał skruchy.

Warszawa, 23 grudnia.

Na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym w Warszawie zasiadł Leon Szeffler, lat 15, mizerny, chuderlawy, o wylekłych oczach chłopczyzna, czyniący wrażenie zahukanego, nieśmiałego dziecka. Niepozornie i niewinnie wyglądający ów chłopiec dopuścił się jednak bestjałskiego mordu dwojga małych dzieci, oraz usiłował zabić swoją chlebobawczynię, którą poranił do utraty przytomności.

Podsądny jest dzieckiem podupadłej mieszczańskiej rodziny z Radzyna.

Okrutne obchodzenie ojca alkoholika i wrodzona krnąbrność sprawiły, iż uciekł z domu i tułał się przez czas jakiś po świecie.

Zmęczony tułaczka, przyjął wreszcie miejsce u kolonisty Zagajewskiego. Nie cieszył się jednak sympatją chlebobawców, gdyż miał usposobienie nieszczerze, uparte, podstępne i dziwnie okrutne. Gdy zostawał sam na sam z dziećmi znajdował specjalną satysfakcję w dokuczaniu im. Zwłaszcza niespełna dwuletni synek Zagajewskich, który jeszcze nie umiał się skarżyć na doznawane krzywdy był przedmiotem ciągłych z jego strony udręczeń.

Bardzo ciekawe jest zeznanie jednego ze świadków, który, dając ogólną charakterystykę oskarżonego, przytoczył znamieny fakt.

Kiedys miano utopić dwoje szczeniąt. Podsądny poprosił, by jemu tę funkcję powierzono i wziął szczeniata nie zaniósł ich jednk do rzeki, lecz zakopał żywcem w ziemi.

Zagajewski, powróciwszy kiedys do domu, zastał straszny widok. Na ziemi leżała we krwi Zagajewska straszliwie poraniona, a opodal 5-cioletnia córeczka z pogruchotaną siekierą główką i 2-letni synek, porąbany w podobny sposób. Dzieci były już martwe — matka dawała jeszcze znaki życia, zabrano ją więc do szpitala, gdzie dopiero po kilku dniach odzyskała przytomność i zeznała, że zbrodni dopuścił się Szeffler.

Krytycznego dnia Zagajewska wyszła na chwilę, pozostawiając oskarżonego z dziećmi. Gdy powróciła, na środku pokoju stał podsądny, trzymając w ręku rewolwer Zagajewskiego. Przerazona niewiasta, widząc we wzroku chłopca jakąś dziką zmianę, chciała się cofnąć, lecz w tej chwili padły strzały, po których zachwiała się, widziała jednak jeszcze, jak oskarżony chwycił siekierę i rzucił się na nią. Otrzymałszy cios w głowę — zemdlała.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania zbiegłego po owych wypadkach chłopca i aresztowała go w Mołodecznie w pociągu, jadącym na wschód.

W czasie badania policyjnego młodościany zbrodniarz przyznał się do winy. Chciał zabić Zagajewską, gdyż bił dzieci i bał się, by nie poskarżyły się matce. Jak się stało, że porąbał następnie siekierą dzieci — nie umie wytłumaczyć.

Ponieważ zachodziły wątpliwości co do umysłowego stanu chłopca, przeto odesłano go do Tworek, gdzie poddano go go psychikę paromiesięcznej lekarskiej obserwacji, w wyniku której dr. Bednarz nadał sądowi biuletin, stwierdzający zupełną poczytalność oskarżonego, który jest wszakże degeneratem i typem obciążonym dziedzicznie z wyraźnymi objawami atawizmów alkoholicznych.

Sąd okręgowy skazał zwyrodniałego chłopca na 8 lat domu poprawczego. Kara ta zatwierdzona została przez sąd apelacyjny.



## Po tłustych latach markowych, nadeszły chude czasy złotowe a tam gdzie dawniej lał się szampan, dziś sączy się sodowa woda.

„Nie tak in ille tempora bywało” oto jest przewodnia myśl wszystkich rozmów i dialogów łódzian, których przygniół cały szereg „arji” ze stagnacją, stabilizacją i sanacją na czele.

Smutne ach bardzo smutne będą święta dla Łodzi — tak smutne, że prawie ich zupełnie nie będzie, bo któż dziś ma pieniądze na świętowanie.

Odwrotnie natomiast było w zeszłym roku każdy miał pieniędzy w bród nie miał tylko czasu...

Cóż to przewrót w ciągu jednego zaledwie roku — 365 dni; kapryśna utrzymanka konjunktura, zdradziła podstępnie i złośliwie, to też przemysł włókien niczy źle stoi choć stoi na dobre, manufaktura nikt nie obraca, z wyjątkiem subiekta, który od czasu do czasu przeczyści stopy sztuk, pokrywających się warstwą kurzu, w sklepach galanteryjnych obniżono ceny przez podpięcie ich pod wystawione przedmioty, słowem Łódź przypomina zakład pogrzebowy trzeciej klasy.

Smutne zaiste bardzo smutne czasy...

Jest tak źle, że żony nie mają humoru zdradzać mężów, kelnerzy dopisywać do rachunków dat, krawcy wykańczają na czas ubrania, szewcy nie świętują w poniedziałki, we wszystkich sklepach mówią do klientów per pan jednym słowem dzieją się takie rzeczy, o których się nawet rejentom i komorni-

kom nie śniło aczkolwiek są to jedyna ludzkie, którzy mogą spać spokojnie, gdyż mają pewność, że weksle ich nie zostaną zaprotestowane ani rzeczy ich nie zostaną opieczetowane...

A ten właśnie los grozi restauratorom łódzkim, do których kas jeszcze przed rokiem płynęła struga papierowych wartości obiegowych wekselków wszelkiego gatunku i kalibru...

„Byli czasy, ale wyszli” — powtarzają słowa słynnego filozofa restauratorzy łódzcy, spoglądając na sale swych przedsiębiorstw czerniące się setkami czarnych kaw nie w przenośnym znaczenia...

Zaiste dziwne nadeszły czasy — wina starzeją się w piwnicach łódzkich restauratorów, bufety z wódkami i likierami pokrywają się pyłem, a natomiast dzień w dzień idą worki kawy, ogromne ilości herbaty i tysiące butelek wody sodowej, krynicznej i selcerskiej...

Straszne, straszne czasy...

Sale restauracyjne są przepelnione po brzegi, a kasy wciąż puste... Kelnerzy witają gości z uśmiechem, pełnym melancholji...

A i goście boją, och jak bardzo boją i drażni widok czarnej kawy i stuprocentowych butelek wody...

„Nie tak in ille tempora bywało”...  
A. K.

## Puzonistka i daktylografka.

Dramat, który zamienił się w farsę.

Leonida Capitani, młoda daktylografka, mieszkająca w Rzymie na ulicy Caps le Case, wyszła kilka dni temu rano do biura i więcej do domu nie wróciła. Zrozpaczeni rodzice udali się do policji, która rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Wkrótce na Ponte Cavour odnaleziono kapelusz zaginionej, oraz jej woreczek, w którym była kartka adresowana do rodziny treści następującej:

„Zabijam się, gdyż jestem już zmęczona tem niepotrzebnym i becelowem życiem”.

Dalsze dochodzenia policji doprowadziły do nieoczekiwanym rezultatów. Do mniemana samobójczyni pracowała już od dłuższego czasu w firmie Giovanni Rossi na Corso Umberto, jako daktylografka. Właściciel sklepu z maszynami do pisania był młodym 34-letnim mężczyzną, posiadającym żonę i dwoje dzieci. Zajęcie w sklepie nie przeszkadzało mu jednak zajmować się muzyką, był bowiem puzonistą słynnej orkiestry Augusto w Rzymie. Niezwykle pracowity, znajdował także czas na miłość. Podczas trzymiesięcznej nieobecności żony, daktylografka i puzonista zapalali do siebie gorącym afektem.

Żona krótko po powrocie dowiedziała się o wszystkim. Dochodziło w sklepie często do scen pomiędzy tą trójką. Daktylografka wychodziła z nich zawsze zwycięsko. Zdradzona małżonka nie da-

wała jednak za wygraną i po długich blaganiach udało się jej uprosić męża, by ze względu na dzieci usunął zakochaną w nim pannę.

Daktylografka, usunięta ze sklepu, nie przestawała się jednak widywać z puzonistą. Oboje kochankowie uplanowali ucieczkę, poprzedzoną romantycznym samobójstwem. Puzonista Rossi wynajął w pensjonacie Paul pokój, oznajmiając właścicielce, że do tego gniazda przybędzie za kilka dni ze wsi jego żona.

W nocy z 14 na 15 b. m. Leonilda Capitani zniknęła ze swego domu symulując samobójstwo w nurtach Tybru, równocześnie zbiegł od żony puzonista.

Niedługo jednak trwała idylla w pensjonacie Paul! Wyczytawszy w gazetach wiadomość o domniemanym samobójstwie Leonildy i łącząc to z nagłym zniknięciem męża, pani Rossi udała się do komisariatu, prosząc o odszukanie za kochanej pary. Po kilkunastogodzinnem poszukiwaniu udało się policji przyłapać daktylografkę i puzonistę w pensjonacie. Pannę Leonildę żywą odprowadzono do rodziców, a małżeństwo Rossi spotkało się w komisariacie. Puzonista, przybity takim nieoczekiwanym zakończeniem sielanki i wzruszony dobrocią prawowitej żony, powrócił na łono rodziny.

Uspokoiwszy się, pracuje nadal w sklepie, gra także na puzonie, ale słowo „miłość” wykreślił ze swego słownika.

1 lub 2 pokoje

ze wszelkimi wygodami z obsługą front II-e piętro

do wynajęcia

Oferty sub. „Wygodna” do administracji „Republiki”

\*\*\*\*\*

**BOTY KALOSZE**  
Ciepłe pantofle  
Wyborowe gatunki poleca  
K. PETERSILGE  
Piotrkowska 93

**CIEPŁA**  
Bielizna (trykotaż) rękawiczki, pończochy skarpetki poleca  
K. Petersilge  
Piotrkowska 93

Une institutrice française

cherche des leçons

Réponse sans chiffre à la Redaction de la „Republique” 946-1

**„RENO MA”**  
Piotrko wska 7 poleca;  
**Boty, Kalosze, Ciepłe pantofle.**  
Ceny fabryczne

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangelickiej

Tel. 29-45.

Godziny przyjęcia. 8-2

6-8. Dla pań 5-6

Dr. med.

L. Prybalski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczościowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 6-9

Dla pań od 4-5. oddzielna pocztalnia

Dr. med.

Borzekowska

Choroby kobiece, akuszerja.

Przyjmuje 5-7.

Cmentarna 3.

(róg Konstantynowskiej). 7478

CASINO

Dla dzieci!

— W czwartek 25, piątek 26, — sobota 27 i niedziela 28 b. m. o godz. 12 w poł.

Wielkie przedstawienie p. t.

HISTORJA O DŁUGIM NOSIE

W roli głównej: słodki murzynek

„Mały Muki”.

Cena biletów zł. 1.50 i zł. 1.

Golarze bolkotują firmy.

Znany aktor filmowy Rudolf Valentino, który do niedawna golił twarz, ostatnimi czasy zapuścił brodę.

Jest mu z nią dobrze i co ważniejsze, eleganci włoscy, hiszpańscy i portugalscy naśladowują artystę i zapuszczają brody. Fryzjerzy podnieśli gwałt.

Związki istniejące w państwach wymienionych zwróciły się do Valentina z przedstawieniem strat na jakie ich naraża moda przez niego wprowadzona.

Przyczem oznajmili, że o ile nie ogoł brody i nie przywróci im straconej klienteli, fryzjerzy i ich rodziny przestaną być waż w kinach na obrazach wystawionych z jego udziałem.

SAMOCHEM PRZEZ SAHARĘ.

Paryż, 23 grudnia.

28 listopada francuska ekspedycja samochodowa wyruszyła z miejscowości Colomb-Bochar w podróż przez Saharę. Wyprawa ma się zatrzymać u zwrotnika Dn. 14 grudnia automobile dotarły do jeziora Cied, przebywając przestrzeń 4 tys kilometrów w 16 dni. Po zatrzymaniu się u jeziora, ekspedycja ruszyła dalej.



# Nauczmy się kulturalnie jeździć kolejami!

## I pod tym względem dalecy jeszcze jesteśmy od Europy Zachodniej.

Staramy się pod każdym względem dorównać Europie Zachodniej. Jest to ambicja szlachetna, znaczenie jej dla rozwoju naszych stosunków w każdej dziedzinie jest niezmiernie wielkie, a jeśli z ambicją w parze idzie wytrwałość w pracy i odpowiedzialnie zdolności, możliwymi stają się wówczas wszelkie zmiany i ulepszenia, wznoszące kraj nasz na wyższe szczeble kulturalne.

W dążności tej do dostosowania życia do wymogów kulturalnych nie zwracamy jednak częstokroć uwagi na sprawy napozór mało znaczące i niedoceniając spraw tych znaczenia nie uświadomiamy sobie, że ich jaskrawość rzucać może na nas ciemne światło.

Nie chodzi bowiem tylko o ogólne kontury życia kulturalnego, o stosowanie ogólnych norm życia społeczeństw kulturalnych, chodzi o stosowanie zasad zawsze i wszędzie, o pamiętanie o nich w każdym poszczególnym wypadku.

Każde odchylenie od ogólnej linii wytyczonej jednak może postawić pod ogólnym znakiem zapytania cały nasz dorobek kulturalny i o tym zawsze trzeba pamiętać.

Jakie na przykład wrażenie czyni na cudzoziemcach jazda w naszych wago-

nach kolejowych? Nie mówiąc już o tem, jak rzadko kto u nas stosuje najprymitywniejsze zasady grzeczności podczas jazdy, zastraszającym jest objaw braku poczucia estetyki i czystości podróżnych w zachowaniu się w wagonie kolejowym.

Dzieje się bowiem u nas dziwna dość rzecz. Wytworzyło się pojęcie, iż nie stosowanie elementarnych prawideł grzeczności i czystości podczas jazdy nie jest czemś karygodnym, lecz przeciwnie czemś bardzo zwykłym, o czem się mówi nawet dość często, ale czego się nie gani.

Mówi się o ludziach, że są dobrze wychowani, eleganccy, estetyczni, rozprawia się nawet o tem i podczas jazdy pociągami, podczas gdy ci sami zachowują się tam w ten sposób, jakgdyby o żadnym życiu kulturalnym nie słyszeli nigdy! Sprzeczność ta z całością postępowania jednostek nie razi jednak nikogo.

Mówi się, że pan X jest esteta, że bywa ozdobą eleganckich salonów, gdzie zbiera się bogate towarzystwo, że jest nadzwyczaj uprzejmy i grzeczny, nie zwracając uwagi na postępowanie tegoż X. będące w rażącej sprzeczności z tem,

o czem się sam szcyci! Nie chodzi nam jednak tylko o jakiegoś pana X! Chodzi nam o ogół ludzi podróżujących w Polsce, którzy uważają, że z chwilą, gdy znajdują się w pociągu, wszelkie prawa i utwierdzone zasady pozostają w zawieszaniu aż do końca podróży. Podczas podróży dozwolonem jest wszystko, opinia publiczna nie ma swych filii w pociągach!

Kierując się takimi poglądami ludzie pchają się i spychają jeden drugiego przy wejściu i wyjściu z pociągu, nie myśli nikt o ustąpieniu miejsca kobiecie (ale w salonie giąć się trzeba w ukłonach), każdy o swojej jedynie myśli wygodzie, chociażby kosztem wszystkich go otaczających.

Nikt się z tem nie tui, jest to bowiem zjawisko aż nadto zwykłe i codzienne. Po wygodnym umieszczeniu się w przedziale, rozpoczyna się zwykle rozpakowywanie paczek podróżnych i walizek. Nieskończona ilość papierosów i papierków zeszepta w krótkim czasie tak przedział, że zmienia się on do niepoznania. Niedopałki papierosów, resztki jedzenia, papiery — wszystko to rozsypane po ławkach i po półkach — obraz najzduż Hunnów na pociąg, zdobycz kul-

turalną czasów nowożytnych! Ludzie nie pamiętają o tem, iż w ciasnym przedziale spędzą jeszcze szereg godzin, że po nich będą jeździć i inni, sami obrzydzą sobie jazdę i jednocześnie wystawiają sobie świadectwo niechlujstwa, gburowatości i prostactwa!

Ogół jadących w Polsce przyzwyczaił się już do tych stosunków, być może zdziwiłby się nawet, gdyby pewnego dnia zauważył jakąś zmianę, nie mogąc jednak tego zrozumieć i do tego przyzwyczaił się cudzoziemcy, jeżdżący polskimi kolejami.

— Czy gorzej wyglądają pociągi w Rosji bolszewickiej? — pytał mnie pewien francuz.

Odpowiedziałem mu, że jeżeli chodzi o nasze stosunki to przypuszczam, że w najszybszym czasie zdołamy wychować naszą publiczność kolejową. Wychował teatr swoją publiczność, wychowa ją i kolej! Nie jestem jednak pewny, czy nastąpi to wkrótce. Być może długo jeszcze potrwa za nim ogół to wszystko zrozumie i oceni. Ogół musi się jednak nauczyć kulturalnie jeździć kolejami, pod tym względem dalecy jesteśmy od Europy Zachodniej!

Dol

## Oblawa na syrenę za Żelazną Bramą w Warszawie

### Wywiadowcy zobaczyli rybi ogon sterczący pod paltem.

Warszawa, 23 grudnia.

W hałach miejskich za Żelazną Bramą panował ruch przedświąteczny. Wśród gwaru, hałasu i tłoku przekupki częstokroć nie mogły opanować sytuacji, innymi słowy „traciły głowę”, z czego korzystał złodziej, t. zw. „szopenfeldziarz”.

Dla poskromienia rabusiów urząd śledczy delegował kilku wywiadowców, którzy jęli przechadzać się dwójkami po zapchanych publicznością hałach.

Uwagę wywiadowców zwróciła na się pewna niewiasta wtulona w róg sali. Siedziła na wypchanym worku i o dziwo — z pod szat jej sterczał rybi ogon, żywy, ruchliwy, wilgotny.

Co pewien czas do kobiety zbliżały się rozmaite osoby, przeważnie mężczyźni. Zamieniwszy z nią kilka słów, wręczali jej nieznacznie jakieś przedmioty i oddalali się śpiesznie. Niewiasta ukrywała otrzymane towary pod spódnicą, a worek pęczniał z niepokojącą szybkością.

Wywiadowcy nie spuszczaali z niej oka, aż do zamknięcia hal. Gdy bramy zaczęły pustoszeć, do nieznanym podszedł jakiś młodzian, mrugnął porozumiewawczo okiem, zarzucił sobie worek na plecy i skierował się ku wyjściu.

Lecz wywiadowcy czuwali i jeden z nich zagroził mu drogę.

Młodzieniec, na widok funkcjonariusza policji, rzucił worek na ziemię i dał susa w przeciwnym kierunku. Rozległ się gwizdek alarmowy, drugi wywiadowca wyskoczył z bocznego przejścia i ujął zbiegającego od palta.

Jednocześnie udało się złapać przy pomocy publiczności ową niewiastę wyładowującą na worku i jeszcze jedną osobę piękną należącą do kompanji.

W komisariacie stwierdzono, że są to „szopenfeldziarze”, t. j. złodzieje trudniący się zawodowo okradaniem sklepów i kramów. Dama od worka zowie się Rozalją Gałkowską (Wronia 70), szybkonogi młodzian jest posiadaczem pięknego nazwiska — Stanisław Jeleni (Żytunia 27), a trzecia osoba okazała się panną Wiktorją Górko (Pawia 96).

Oględziny worka wywołały nielada sensację wśród policjantów. Znalaziono tam 49 talerzy, sukienkę wełnianą, fartuch pensjonarki, czapkę cyklistówkę, dwa sznurki korali, łamięłówkę dzieciną, pięć pudełek fajerków na choinkę, dwa kawałki wstążek, kubek emalowany, słoik korniszonów, pięć brytanek, dwie łalki gumowe i żywego karpia wagi 1 kg.



## Nie warto się fatygować o 10 złotych!...

Pan L. S. zavezwał pewnego dnia do swego mieszkania zduna i zapytał:

— Ile pan żąda za rozbiorę pieca oraz wywiezienie gruzu?

— Zgodzimy się — odpowiedział zdun — już ja panu w przeciągu dnia usunę piec tak, że śladu po nim nie zostanie.

— No dobrze — odpowiedział pan L. S. Tylko niech pan napewno jutro przyjdzie do pracy.

— A jakże — wywodził dalej zdun, jutro o siódmej jestem tutaj, poczem namyślił się chwilę i rzekł:

— A czy można prosić szanownego pana o parę złotych a conto.

Pan L. S. wyjął portfel i dał zdunowi 10 złotych.

Mija dzień jeden, mija drugi zdun się jednak nie zjawia do pracy. Na trzeci pan L. S. spotyka zduna na ulicy i pyta:

— Czemu pan nie przychodzi do pracy?

— A proszę pana — odpowiada zdun za te parę złotych nie warto się nawet fatygować.

Wobec tego p. L. S. złożył przeciw zdunowi skargę w sądzie o wyłudzenie 10 złotych.

W sądzie: Czy oskarżony przyznaje się, że wyłudził 10 złotych od pana L. S. — zapytuje sędzia.

Zdun. Panie sędzio — wziętem, ale nie wyłudziłem.

Sędzia. Ale pieniędzy nie zwróciście i roboty przyjętej też nie wykonaście.

Zdun. Tak.

Sędzia: Oskarżony zostaje skazany na 2 dni aresztu za wyłudzenie pieniędzy, zwrot 10 złotych oraz na zapłacenie kosztów sądowych. Allen.

Dla dzieci do lat 14  
czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.

### KOMPLETY RYSUNKOWE

pod kierunkiem

## Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwartki i soboty od godz. 9 do 11-ej rano w szkole p. Marji Wesolkówny, Piotrkowska 84.

## Tanio do sprzedania

modny Kredens, stół,  
pięć Krzesel i fotel skóra kryte.

Nawrot 20, m. 6, III piętro.

## K-R-Z-E-S-Ł-A-D-E-B-O-W-E

STOLY różne oraz KOSETKI poleca

na warunkach dogodnych

Zakład meblowo-tapicerski  
M. BIMKE, Wschodnia 47.

## LOKAL

biurowy

elegancko urządzone, 2 pokoje z telefonem, w najruchliwszym punkcie przy ul. Piotrkowskiej do wynajęcia. Ewentualnie bez mebli biurowych. Oferty sub. „Lokal biurowy“.

Dr. med. Dr. med.

## BRAUN S. Niewiażski

Potulnłowa Nr. 23  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i 1—2 i od 4—8

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 do 8 popoł. Sienkiewicza 34

## Fenomenalny telepata angielski

### zdemaskował najtajniejsze myśli dziennikarza zagranicznego.

Prof. Murray jest najświetniejszym telepata w Anglii. Przed 10 laty odkrył on w sobie przypadkowo te zdolności i od tego czasu zajmuje się odgadywaniem myśli ludzkich.

Umiejętność jego jest zadziwiająca.

Przed kilku dniami odbyło się zgromadzenie w londyńskim towarzystwie okultystów, a wśród wielu zaproszonych gości znajdowali się uczeni lekarze. Nie brakło też polityków, dyplomatów i dziennikarzy.

Po kilku brawurowych eksperymentach, jeden z zagranicznych dziennikarzy którego nazwiska nie wymieniamy przez dyskrecję, zwrócił się do prof. Murray'a z prośbą, aby odgadł jego myśli.

Znakomity telepata ujął go za rękę i rzekł:

— W tej chwili myśli pan o podróży do Paryża, gdzie spotka się pan z pewną młodą kobietą.

Kobieta ta jest zamężna i okłamuje swego małżonka; nie powinien pan utrzymywać z nią stosunków.

Dziennikarz próbował przeczytać, ale prof. Murray mówił dalej:

— Zwykłe codzienne myśli pańskie bują w innych sferach, Nienawidzi pan mojej ojczyzny i źle życzy Anglikom. Nie raz rozważał pan w jaki sposób zniszczyć równowagę kraju i wywołać u nas zamęt.

Na sali zapanowała głucha cisza.

Jakkolwiek cudzoziemski dziennikarz oponował jak mógł najenergiczniej, przecie utrwalilo się przekonanie, iż prof. Murray ma rację.

### NA CELE OŚWIATOWE.

Współdzielnia robotnicza „Brukarz” urządza w drugim dniu świąt t. j. w czwartek zabawę w sali hotelu „Man-teufel”.

### Z miejskiego urzędu weterynaryjnego.

W listopadzie r. b. funkcjonariusze miejskiego urzędu weterynaryjnego dokonali ogółem 552 oględzin sklepów, hal, stajen obór i t. p., przyczem spisano 78 protokołów policyjnych.

Na targowiskach zbadano 1070 koni Na stacjach kolejowych — bydła rogatego 743 sztuk, cieląt 94, owiec i kóz: 276, świń 2943 i t. d.

W rzeźni miejskiej zabito: bydła rogatego 1452 szt., cieląt 952, owiec i kóz: 567, trzody chlewnej 7963, koni 26. W rzeźni bałuckiej zabito: bydła rogatego 2225 szt., cieląt 907, owiec i kóz 2698, trzody chlewnej 27,0, koni 70.





1) Malarz francuski, Bony, znalazł oryginalny sposób rozwiązania trudności mieszkaniowych! zakupił mianowicie starą barkę rybacką i urządził sobie w niej doskonale mieszkanie, jak widać z drugiej z kolei fotografii. Fotografia trzecia przedstawia pomysł jeszcze prostszy: jest to łódź odwrócona do góry dnem, a pod nią „mieszka” pewien rybak z okolic Calais.

2) Ruiny cyrku w pobliżu Rzymu, które będą odbudowane i odrestaurowane, jako wierna podobizna starożytnej budowli.

3) Deputowany włoski Farinacci, przywódca grupy gorliwców faszystowskich.

4) Nowa gwiazda amerykańskiego filmu: Betty Camp, która została obecnie zaangażowana do Paramount Pictures z pensją 300,000 dolarów rocznie.

## Powodzenie Kiermasza na „Kropkę Mleka”.

Zarząd „Kropki Mleka” zawiadamia, że uzyskano z biletów wejścia 4759 zł. 50 gr. ze sprzedaży w kioskach 3426 zł. 90 gr., cukiernia dała 1729 zł. 55 gr., lo-

terja 2385 zł. 62 gr., radio-koncert 135 zł. 90 gr.

Dochodu czystego jeszcze nie obliczono, ponieważ dużo biletów pozostaje do zainkasowania. Zarząd po ukończeniu zbierania należności ogłosi szczegółowe sprawozdanie.

Osób na kiermaszu było 3419.

Wszystkim, którzy pracą swą i ofiarą przyczynili się do powodzenia kiermaszu, niemowlęta z „Kropki Mleka” gorąco dziękują i proszą o urządzenie dorocznych przedgwiazdkowych kiermaszów.

## Splata długów zagranicznych.

Warsz., kor. „Expressu” telefonuje:

W roku 1925 skarb państwa polskiego miał do zapłacenia z tytułu zobowiązań zagranicznych odsetki długów reljefowych za lata 1922 — 1925 w sumie 30,8 milion. zł. oraz odsetki długu w Stanach Zjednoczonych za ten sam mniej więcej okres w sumie 222 milion. zł. Ogółem wypadło do wypłat z tytułu samych odsetek bez amortyzacji długów reljefowych 252,8 milion. zł.

Na skutek przeprowadzonych rokowań i zawartych w następstwie układów o konsolidację długów w Anglii i Stanach Zjednoczonych w roku 1925 zgodnie z układem londyńskim z dnia 10 grudnia r. b. wypadnie zapłacić na poczet splaty długów reljefowych: w dniu 1 stycznia 1925 roku 291,960 zł., łącznie zatem 3,5 milion. zł.; zgodnie zaś z układem waszyngtońskim z dnia 14 listopada r. b. na poczet długów wobec rządu Stanów Zjednoczonych przypada do zapłaty w dwóch ratach 15 czerwca i 15 grudnia 1925 roku 4,9 milion. zł.

Ogółem zgodnie z zawartym układem o konsolidacji długów skarb państwa ma do wypłacenia w roku 1925 tytułem procentów i amortyzacji długów reljefowych angielskiego i amerykańskiego 8,8 milion. zł.

Zaznaczyć należy, iż wniesiony do sejmiku preliminarz budżetowy na rok 1925 przewiduje na splatę długów zagranicznych sumę 28,7 milion. zł., zawarte przeto układy zmniejszą w preliminarzu w r. 1925 sumy prelimitowane o prawie 20 milion. zł.

## Z wyższej szkoły nauk ekonomicznych.

Senat szkoły na posiedzeniu w dniu 21 bm. rozpatrzył złożone dotychczas podania i zakwalifikował zgórą 200 kandydatów do przyjęcia. Kandydaci winni do dnia 5 stycznia załatwić w sekretarjacie szkoły (Narutowicza 68) formalności wstępne i wnieść czesne za pierwsze półrocze w kwocie 75 złotych.

Uwzględniając liczne prośby o przedłużenie zapisów, senat postanowił przyjmować jeszcze podania do dnia 10 stycznia włącznie, wskutek czego termin rozpoczęcia wykładów wyznaczono na poniedziałek dnia 19 stycznia godz. 6 po południu.

Uroczyste otwarcie szkoły nastąpi w niedzielę dnia 18 stycznia, aczkolwiek w latach następnych rok akademicki rozpoczynać się będzie 1 października. W roku obecnym wykłady trwać będą za ledwie o jeden miesiąc krócej, gdyż egzamina semestralne, które w latach następnych zajmować będą cały styczeń i czerwiec, w roku bieżącym odłożone zostaną do września, a wykłady rozpoczęte 19 stycznia trwać będą bez przerwy do końca czerwca.

Semestr pierwszy trwać będzie do Wielkiej Nocy, a zaraz po świętach rozpoczyna się semestr drugi.

Sekretarjat szkoły (Narutowicza 68) wznowi swe czynności po świętach, dnia 29 grudnia i czynny będzie w dni powszednie do godziny 6 wieczorem.

Nadmienić należy, że czesne za semestr wynosi złotych 75, a nie 150, jak mylnie podano poprzednio.

## Poszukuje krewnych.

W roku 1915 RGO oddała pod opiekę obywatelstwa w kutnowskim dzieci. Niektóre z nich, dziś już ludzie dorosli i samodzielni, pozostali na stałe na wsi jednakże tęsknią za swoimi z miasta i pragnęliby wiedzieć, co się z nimi dzieje.

Poniżej podajemy nazwiska tych osób które poszukują swych krewnych:

Stanisław Żurawski, lat 20, pracuje u gospodarza, poszukuje matki i rodzeństwa.

Józef Wilczak, sierota, poszukuje braci Kazimierz Baranowski, poszukuje siostry.

Alfons Witkowski poszukuje wujka i ciotki.

Marjanna Krala, (bez oka) poszukuje rodzeństwa.

Artur Berger poszukuje rodziny Zygmunta Endlich poszukuje rodziny

Zofja Wyszubielska poszukuje rodziny. Bliższych informacji udziela p. starościna Marja Hejmanowa w Kutnie.



TEATR

TEATR

CASINO

CASINO



**Motto:** Ilez to marzeń, waszych, piękne paniel  
 O sławie, scenie, kinie, ekranie  
 Kończy się... w małżeńskim stanie.

**JUTRO,**

w czwartek dn. 25 grudnia r. b. premjera  
 najbardziej sensacyjnego filmu społecznego:

# HOLLYWOOD

(Szał filmowy)

w wykonaniu 30 gwiazd ekranu. Udział biorą:

— Pola Negri —

Mary Pickford

Betty Compson

Nitta Naldi

Leatrice Joy

May Mc. Avoy

Agnes Ayres



Cecil B. de Mille

Thomas Meighan

— Jack Holt —

Charlie Chaplin

Lloyd Hamilton

— Baby Peggy —

i wielu innych.

## POLA NEGRI

w „HOLLYWOOD“.

Obraz wytwórni: „Paramount“ w New-Yorku.

Początek przedstawień o g. 2 po poł.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Kantora.